

Kwieciste łąki są dziś modne. Wiele osób chce mieć je w swoim ogrodzie, stają się naturalnym substytutem trawników „golfowych”. To z pewnością właściwy trend. Kwiecista łąka, koszona dwa lub najwyżej trzy razy w roku, stanowi biotop dla wielu roślin i zwierząt, zaburza „sterylność” ogrodów i w naturalny sposób tworzy głębszy związek między mieszkańcami domu a naturą i ich własnych procesów.

Kwieciste łąki są jednak od wieków zjawiskiem naturalnym! Zwłaszcza na wschodzie Moraw, na terenie dzisiejszego obszaru chronionego krajobrazu Białych Karpat, na stanowiskach średniowysokich znajdują się łąki, które dziś również nazywamy kwiecistymi. Są domem dla setek gatunków roślin łąkowych, w tym wielu chronionych i krytycznie zagrożonych. Symbolem Białych Karpat stały się storczyki ziemne.

Rośliny te są słabe konkurencyjnie, więc uzależnione są od szczegółów zagospodarowania łąk. Istnieje kilka powodów, dla których rosną właśnie tutaj, na Morawach wschodnich, a są to między innymi skład gleby, wysokość, ekspozycja stoków itp., ale najważniejsze jest to, że wypas i koszenie były tutaj historycznie naprzemienne. Owce pasły się na łąkach wczesną wiosną po stopieniu śniegu i zazielenieniu zboczy, co osłabiło wcześniej rosnące trawy, po czym łąki koszone, ale później niż tam, gdzie wiosenne wypasy nie miały miejsca. Dzięki temu wystarczyło storczykowatym, że by rozkwitły. A jesienią po raz kolejny łąki zostały wypasione, co ponownie nieco stłumiło dominujące tu trawy.

Nasi przodkowie nie stosowali tej metody hodowli w celu ochrony storczyków ziemnych, ale jakoś przypadkowo się ze sobą zgodzili. Kwieciste łąki można znaleźć również w niższych partiach Beskidów, a także u podnóża niektórych czeskich gór.